

Tajna wojna Wielkiej Brytanii w Antarktyce – 3

4 lipca 2018

CZY WIELKA BRYTANIA RZECZYWIŚCIE „SPÓŹNIŁA SIĘ NA AUTOBUS” W NORWEGII?

„Jesteśmy tu w Norwegii, niepokonani, silni jak poprzednio. Żaden nieprzyjaciół nie odważył się nas zaatakować. A jednak my również, dla dobra sprawy Niemiec, będziemy musieli ugiąć się pod dyktando naszego nieprzyjaciela. Wierzimy, że od tej chwili będziemy mieli do czynienia z ludźmi, którzy cenią sobie żołnierski honor” – Generał Böhme, dowódca niemieckich sił zbrojnych w Norwegii, 7 maja 1945 r.

Głównymi powodami znaczenia Norwegii dla Niemiec było to, że jej linia brzegowa była szczególnie dogodna do stacjonowania ich łodzi podwodnych. Niemcy potrzebowali zabezpieczenia transportów szwedzkiej rudy żelaza, a hydroelektrownia Vermok, która wytwarzała tlenek deuteru (ciężką wodę), była nieodzowna dla ich badań jądrowych, w których przodowali na tym etapie na świecie. Były jednak jeszcze inne powody, które spowodowały zmianę przez Hitlera jego stanowiska w sprawie uznania neutralności Norwegii.

15 stycznia 1939 roku Norwegia sformalizowała swoje roszczenia do Ziemi Królowej Maud na Antarktydzie, co zostało wymuszone przez zbliżające się odkrycia Niemiec. Niestety dla Norwegii jej próby udaremnienia niemieckich roszczeń zawiodły i taki był początek politycznego kryzysu, który doprowadził do inwazji. Używając norweskich map Deutsche Antarktische Expedition (Niemiecka Ekspedycja Antarktyczna) zdała sobie wkrótce sprawę, że chytry Norwedzy pominęli na nich ogromne

suche obszary, które niemiecka ekspedycja ponownie odkryła 20 stycznia 1939 roku. Zarówno Norwedzy, jak i Brytyjczycy od dawna wiedzieli o wolnych od lodu obszarach, ale celowo nie uwidocznili ich na swoich mapach, aby uniknąć roszczeń ze strony dodatkowych amatorów na te tereny oraz potencjalnych dyplomatycznych kryzysów, które mogłyby być tego następstwem.

Kiedy członkowie ekspedycji donieśli o odkryciu wolnych od lodu obszarów, polecono im zgłosić do nich roszczenia w imieniu nazistowskich Niemiec. Polecono im wbić pale ze swastykami, aby podkreślić w ten sposób zamiar przejęcia zwierzchnictwa nad tymi obszarami przez Niemcy, co, jak sądzili naziści, wystarczy do sformalizowania ich roszczeń. Nazistowskie Niemcy i Hitler nie przejmowali się tym, co pomyśli o tym świat – już zdobyli Austrię i Czechosłowację, i Antarktyda miała być kolejnym etapem rozszerzania Trzeciej Rzeszy. Norwegia ostro zaprotestowała przeciwko przemianowaniu Ziemi Królowej Maud na Neuschwabenland (Nowa Szwabia), lecz przygotowania Europy do wojny i skupienie całej światowej uwagi na Polsce sprawiły, że sprawa Antarktydy zeszła na dalszy plan.

Kiedy we wrześniu 1939 roku wybuchła wojna, większość krajów mogących stać się kolejnym obiektem niemieckiej inwazji ogłosiło neutralność. Jednym z nich była Norwegia. Hitler chciał, aby Norwegia pozostała neutralna, ale jego wojenny gabinet, którego opinię sobie cenił, do czasu aż los przestał sprzyjać Niemcom, przekonał go, by zrobić inaczej.

20 lutego 1940 roku Hitler polecił generałowi von Falkenhorstowi poprowadzenie ekspedycji zbrojnej i zajęcie Norwegii. Hitler oświadczył: „Poinformowano mnie, że zamierzają tam [w Norwegii] wylądować Anglicy, i dlatego chcę znaleźć się tam przed nimi”.[43]

Brytyjski premier Neville Chamberlain przechwalał się, twierdząc, że siły brytyjskie również wylądowały w Norwegii i że Hitler „spóźnił się na autobus”.[44] Jego głupota

spowodowała upadek rządu i zmuszono go do ustąpienia ze stanowiska. W rezultacie jego reputacja mocno ucierpiała. Co więcej, wysyłając oddziały brytyjskie do Norwegii, Chamberlain zatańczył tak, jak mu zagrał Hitler i pozostali członkowie niemieckiego gabinetu wojennego. Czy jednak brytyjska misja była całkowitą porażką?

Niemiecka operacja Weserübung rozpoczęła się 9 kwietnia 1940 roku. Niemieckie oddziały wkroczyły do Norwegii (i Danii – tego samego dnia) i chociaż w czerwcu musiano ewakuować brytyjskie i alianckie siły, spowołniły one postęp niemożliwego do powstrzymania wówczas Wehrmachtu na tyle, że zdołano ewakuować do Wielkiej Brytanii na pokładzie brytyjskiego krążownika „HMS Devonshire” rodzinę królewską, rząd i skarbiec narodowy. Król Haakon VII reprezentował Norwamię na uchodźstwie, a ocalone dokumenty i ogromne skarby okazały się bardzo pomocne nie tylko dla zachowania Norwegii, ale i dla brytyjskiego wywiadu.

Hitler wściekł się na Vidkuna Quislinga[45], od którego oczekiwał znacznie większej pomocy. Quisling nie posiadał jednak wystarczających wpływów, a jego niemożność powstrzymania ewakuacji rodziny królewskiej, rządu, ogromnych skarbów i dokumentów sprawiła, że stracił zaufanie Hitlera i został przezeń ogłoszony norweskim zdrajcą. Ci, którzy zawiedli Hitlera, bardzo szybko tracili grunt pod nogami – Hitler zawsze o to dbał. Mimo to Quisling publicznie oświadczył, że zaoferowano mu „bezpieczne schronienie”. Bez względu na to, czy było to oświadczenie szaleńca, czy też uczciwe przyznanie się, odbiło się echem w wypowiedziach innych ludzi.

Chociaż Hitler chciał jedynie zająć Norwamię, aby nie dostała się w ręce Brytyjczyków, jego wojenny gabinet zdawał sobie sprawę, że jest ona wręcz nieodzowna dla wszystkich rodzajów niemieckich sił zbrojnych i znacznie cenniejszym łupem od wszystkich pozostałych. Okupacja Norwegii przyniosła nazistowskim Niemcom ogromne korzyści. Znajdowały się tam

tysiące kilometrów dobrze chronionych fiordów gotowych na przyjęcie niemieckich łodzi podwodnych. Mogli też Niemcy dzięki niej wywierać większy nacisk na neutralną Szwecję.[46] Trzecia Rzesza miała teraz granicę położoną bardzo blisko Arktyki,[47] co stwarzało jej dogodną okazję do szkolenia żołnierzy w warunkach polarnych, szczególnie po przechwyceniu Spitzbergenu,[48] ku wielkiej satysfakcji Himmlera i jego Ahnenerbe. Ponadto Norwegia z racji swojego położenia umożliwiała przeprowadzenie szybkiego ataku na wrogów Niemiec. Jej porty ułatwiały też skuteczną kontrolę szlaków biegnących przez Morze Arktyczne i Północny Atlantyk. Wszystkie te korzyści wraz z wcześniej wymienionymi czyniły z Norwegii bardzo cenny łup.

Nie obeszło się jednak bez kłopotów. Wielka Brytania obficie finansowała norweski ruch oporu, dzięki któremu hydroelektrownia Vermok była skutecznie sabotowana.

Informacje przekazywano dwiema drogami i SOE oraz SIS były z miejsca wtajemniczane we wszystko, co się dzieje. Brytyjski wywiad uzyskał dostęp do norweskich dokumentów rządowych, nawet tych poufnych. Wielka Brytania była w tym momencie osamotniona i wszelkie informacje były bardzo pożądane. Po zajęciu Polski przez Niemcy wielu Polaków zbiegło do Wielkiej Brytanii z wywiadowczymi danymi o Niemczech oraz z jednym z pierwszych prototypów maszyny szyfrującej „Enigma”. Podobnie wyglądała sprawa w przypadku Norwegii – wielu Norwegów przekazało sekrety Rzeszy do Anglii.

Mimo pokonania Niemiec w bitwie o Anglię i mimo rozbudzenia nadziei wśród innych rządów na wygnaniu Wielka Brytania mogła zwalczać Niemców w latach 1940–1941 jedynie w Afryce lub bombardować ich miasta. Jednak wkrótce zaczęły napływać wieści o powstaniu nowego frontu, którego rządy Wielkiej Brytanii i Norwegii nigdy nie planowały tworzyć.

13 stycznia 1941 roku niemieccy komandosi dowodzeni przez kapitana Ernst-Felixa Krudera z handlowego statku „Pinguin”

zaatakowali i przejęli dwa norweskie statki wielorybnicze. Gdyby stało się to u wybrzeży Europy, nikogo by to nie zdziwiło, ponieważ Niemcy nie pozwalali nikomu z podbitych narodów odpływać zbyt daleko od brzegu. Ale ponieważ doszło do tego na Południowym Oceanie u wybrzeży Neuschwabenlandu, wiadomość ta zelektryzowała rządy brytyjski i norweski. Tajemnica pogłębiła się jeszcze bardziej, kiedy kolejnej nocy niemieccy komandosi przechwycili dalsze trzy statki wielorybnicze i 11 rybaków.

Niemiecka Flota Antarktyczna była aktywna i odnosiła sukcesy. Na miny, którymi zablokowała australijskie porty, pierwszy nadział się okręt amerykański i zatonął. Jej aktywność koncentrowała się jednak głównie w rejonie wybrzeża Antarktydy i tamtejszych wysp. „Atlantis”[49], „Pinguin”[50], „Stier”[51] i „Komet”[52] to tylko cztery z udokumentowanych statków, które z trudnych do ustalenia powodów zapędziły się tak daleko na południe. Wszystkie cztery zostały ostatecznie zatopione przez marynarkę brytyjską i to daleko od Antarktydy, w różnych częściach świata, od Francji począwszy a na Wyspach Wniebowstąpienia skończywszy.

Teraz, kiedy już front antarktyczny został otwarty, Wielka Brytania zwiększyła liczbę swoich antarktycznych baz i ich personelu – wydano nawet z tej okazji znaczek pocztowy. Jednak najbardziej wymagającym bazy terenem był Neuschwabenland, znany pod oficjalną nazwą Ziemi Królowej Maud. Wsparci przez Norwegów informacjami i mapami Brytyjczycy uznali Maudheim za najodpowiedniejsze miejsce na bazę, ponieważ znajdowało się wystarczająco blisko, aby móc śledzić poczynania Niemców oraz uderzyć przy pomocy oddziału dobrze wyszkolonych i zdyscyplinowanych żołnierzy. Takie były początki kampanii w Neuschwabenlandzie.

Od roku 1941 aż do wyruszenia brytyjsko-szwedzko-norweskiej ekspedycji w latach 1949–1952 Wielka Brytania wysłała co najmniej 12 oficjalnych misji, z których połowę przeprowadzono między końcem wojny a początkiem operacji „Highjump” –

ostatniej dowodzonej przez admirała Byrda, która wyruszyła w grudniu 1946 roku. Co ciekawe, Wielka Brytania nie wysłała żadnych misji od momentu rozpoczęcia operacji „Highjump” aż do roku 1948. W tym czasie Stany Zjednoczone miały Antarktydę wyłącznie do swojej dyspozycji. Chociaż Wielka Brytania była aktywniejsza na Antarktydzie w latach 1940. od pozostałych państw, to jednak jedyną antarktyczną misją szczegółowo omówioną przez historyków jest wyprawa admirała Byrda, która wyruszyła w roku 1946. Misja ta wciąż przysłania wszystkie pozostałe i stanowi główny punkt zainteresowania wielu teoretyków teorii spiskowych. Brytyjskie działania były i są nadal całkowicie przemilczane, zaś rozpowszechnianie fałszywych informacji przez admirała Byrda sprawiło, że prawdziwy spisek w sprawie Antarktydy jako nazistowskiej przystani został zupełnie zapomniany.

Po kapitulacji Niemiec Norwegia wymagała oczyszczenia – należało upewnić się, czy nastąpił exodus nazistów, zaś tajemnice, które wciąż znajdowały się w Norwegii, wymagały szczegółowych dochodzeń. Okazało się, że wojna skończyła się we właściwym momencie, jednak podejrzania budził brak około 250 000 niemieckiego personelu, w tym Martina Bormanna i tysiący innych nazistowskich zbrodniarzy wojennych. Wyjaśnienia wymagała również zagadka łodzi podwodnych, które, jak zakładano, zostały wykorzystane do ich ucieczki. Mimo iż pewna liczba łodzi podwodnych mogła uciec z Norwegii, to jednak to, czego nie udało się ustalić, wciąż intrygowało i dowodziło, że Niemcy dokonali ogromnego postępu w technice.

W czerwcu 1945 roku „Washington Post” opublikował artykuł, w którym podano, że RAF znalazł w pobliżu Oslo 40 ogromnych bombowców typu Heinkel – maszyn o zasięgu 11 000 kilometrów. Artykuł podaje, że pojmani członkowie załogi naziemnej twierdzili, iż „były one trzymane w pogotowiu i przeznaczone do wyprawy na Nowy Jork”. [53]

Pod koniec wojny Brytyjczycy zarekwirowali także stacjonujące w Norwegii łodzie podwodne, w tym nowego typu XXI. Kapitanowi

Mervynowi Wingfieldowi powierzono odtransportowanie tych 25 łodzi do Scapa Flow[54]. Dla siebie wybrał, co warte podkreślenia, nowy typ XXI. Po powrocie oświadczył: „Alianci wygrali wojnę podwodną w porę”[55]. To oświadczenie było często powtarzane przez wszystkich aliantów w czasie dyskusji na temat nowych broni nazistów.

Wywiad Wielkiej Brytanii przejął wiele sekretów Norwegii, ale utajnił je i sprawa Antarktydy nie była tu wyjątkiem. Kiedy rząd norweski wrócił do wyzwolonego kraju, szybko przypomniał sobie o Antarktydzie, jednak Norwedzy musieli czekać kilka lat na powrót do niej z powodu obaw, że pogłoski o przystani nazistów, mogą być prawdą.

Z kolei Wielka Brytania uznała, że zebrała wystarczającą wiedzę o Antarktydzie do przeprowadzenia intensywnego śledztwa pozwalającego rozwiać wszelkie obawy i ukryć wszystkie dane, jako że nie mogła pozwolić sobie na to, aby jakieś inne niemieckie osiągnięcia techniczne lub specjaliści wpadli w niepowołane ręce, zwłaszcza ZSRR i USA.

Wielka Brytania pomogła w wyzwoleniu Norwegii i pod koniec 1945 roku zajmowała się „wyzwalaniem” Ziemi Królowej Maud (nowy atlas powojennego świata nie zawierał już nazwy Neuschwabenland).

Jednak tajemnicze wyprawy z czasów wojny prowadzone przez wszystkie walczące kraje, zwłaszcza niemieckie, nie trafiły do podręczników historii traktujących o II wojnie światowej. Doszło do „zafałszowania” historii.

GRA POWOJENNYCH MOCARSTW

Natychmiast po wojnie pojawiły się podejrzenia i plotki i jedynym wrogiem, którego chciał również unicestwić Hitler, stał się komunizm. Alianci stali się wrogami, zaś byli wrogowie aliantami w walce z komunizmem. W czasie gdy Stany Zjednoczone subsydiowały państwa zachodniej Europy w celu

utrzymania ich z dala od komunizmu, na Wielką Brytanię spadł ciężar samotnego neutralizowania ostatnich ocalałych placówek nazistów.

Kiedy w maju 1945 roku Niemcy skapitulowały, powinien być nastać pokój, tymczasem na świecie nastąpiła zawierucha, która była równie brutalna jak dopiero co zakończona wojna. W rezultacie wybuchła najbrutalniejsza z wojen w dziejach ludzkości. Rok 1945 był nie tylko rokiem zakończenia II wojny światowej, ale również rokiem rozpoczęcia Zimnej Wojny. USA i ZSRR bały się tego, co każda ze stron zamierza. Kraje te miały odmienne poglądy na temat przyszłości Niemiec. Problemy pojawiły się już na Konferencji Jałtańskiej, która odbyła się w dniach 4–11 lutego 1945 roku, a pogłębiły jeszcze bardziej po zakończeniu wojny w Europie, kiedy to fałszywe informacje i tajemnice dotyczące tego, co odkryli alianci, sprawiły, że partnerstwo, które zniszczyło nazizm, przestało obowiązywać.

Atmosfera wokół Niemiec, która wytworzyła się w maju 1945 roku po ich kapitulacji, była wyrazem zmęczenia. Podczas gdy zachodni alianci byli wyczerpani wojną, Stalin nie miał zamiaru rezygnować ze swoich terytorialnych roszczeń i był przygotowany do wojny, której się wręcz spodziewał. Sowiet nie zrobili nic, aby złagodzić niepokoje spowodowane pogłoskami mówiącymi, że naziści wybudowali sobie schronienie lub że Hitler nie popełnił samobójstwa i zamiast tego zbiegł.[56]

Tuż przed zdobyciem Berlina przez sowietów, podawano, że Martin Bormann omawiał z wielkim admirałem Dönitzem sprawę Terra del Fuego (Ziemia Uciekinierów) w Argentynie. Ta rozmowa, która była prowadzona z bunkra Hitlera w Berlinie, była jedną z ostatnich przechwyconych w czasie wojny w Europie. Argentyna od dawna była postrzegana jako przystań dla nazistowskich uciekinierów, czemu stale zaprzeczali peroniści. W ten sposób mit o ocaleniu nazistów, podsycany dodatkowo sporem między generałem Żukowem i Stalinem w sprawie śmierci lub ucieczki Hitlera, zyskał na znaczeniu.

Posiadająca Falklandy Wielka Brytania znajdowała się w wyjątkowej sytuacji i była jedynym krajem zdolnym do zbadania opowieści czołowych nazistów o schronieniu w antarktycznej przystani i rodzeniu się Czwartej Rzeszy w Ameryce Południowej.

Trapiące ciągle jeszcze trwającą wojną z Japonią i rozpoczynającą się Zimną Wojną Stany Zjednoczone zostały w następstwie działań Wielkiej Brytanii w Antarktyce postawione w niewygodnej sytuacji i upokorzone przez jej agresywną postawę. Stąd Amerykanie w krótkim czasie przyjęli politykę, do której realizacji dążyli w czasie wojny, a której celem było niszczenie brytyjskich aspiracji imperialnych, torpedowanie każdego wysiłku Wielkiej Brytanii zmierzającego do wywierania jakiegokolwiek wpływu na świecie i uczynienie z niej podporządkowanego „sojusznika”. Już w roku 1942 Wielka Brytania i Brytyjczycy odczuli skutki amerykańskiego planu globalizacji. Należy tu przypomnieć, że Wielkiej Brytanii odmówiono prawa do posiadania własnej bomby atomowej, mimo iż jej budowa nie byłaby możliwa bez brytyjskich ekspertów. Co więcej, Brytyjczycy musieli cierpieć z powodu znacznie ostrzejszego racjonowania niż jakikolwiek inny zachodni kraj, które przeciągnęło się aż na lata 1950. Wielka Brytania została też zmuszona do nadania pełnej niezależności lub samorządności większości terytoriów wchodzących w skład Imperium Brytyjskiego.

Tak więc przystępując do II wojny światowej jako mocarstwo Wielka Brytania została pod jej koniec oraz w wyniku amerykańskiej polityki zagranicznej powalona na ziemię. Stany Zjednoczone stały się jedynym krajem, który mógł z powodzeniem wpływać na Wielką Brytanię, czego dowiódł kryzys sueski z roku 1956. Nawet teraz, 60 lat po zakończeniu II wojny światowej, brytyjska krew wciąż jest przelewana w imię amerykańskich interesów.

EKSPLORACJA ZIEMI KRÓLOWEJ MAUD

Jak już podałem w pierwszej części, nazistowski „Shangri-La” („Rajski Zakątek”) istniał naprawdę. Został ustanowiony w latach 1938–1939 w następstwie Niemieckiej Ekspedycji Antarktycznej. Istnienie nazistowskiej bazy na Antarktydzie, ukrytej w przepastnych jaskiniach, zostało uznane za wystarczająco prawdopodobne, aby Wielka Brytania założyła tam w czasie wojny w wielu miejscach własne bazy, by móc przeciwstawić się ewentualnemu zagrożeniu. Podczas gdy oficjalnie odnotowane brytyjskie ekspedycje koncentrowały swoją uwagę głównie na Półwyspie Antarktycznym, te nie odnotowane zajmowały się przede wszystkim eksploracją Ziemi Królowej Maud – nazwanej tak przez norweskich wielorybników jeszcze przed rokiem 1939 na cześć królowej Norwegii Maud (1869–1938), żony króla Haakona VII, a wcześniej księżniczki Maud Zjednoczonego Królestwa i wnuczki brytyjskiej królowej Wiktorii.

W roku 1930 Norwedzy rozpoczęli intensywną eksplorację Ziemi Królowej Maud. Z pomocą samolotów po raz pierwszy sfotografowali ją i sporządzili pierwsze jej mapy. W czasie kolejnych lotów w latach 1931 i 1936 odkryli nieznane obszary i anomalie, które przyciągnęły uwagę całego świata. 4 lutego 1936 roku Lars Chistensen zrzucił ze swojego samolotu norweską flagę, zgłaszając w ten sposób formalne roszczenie do tej ziemi. Sporządzone na podstawie zdjęć lotniczych mapy pomijały suche obszary i jeziora. Te odkrycia doprowadziły do prywatnych rozmów między rządem norweskim i rodziną królewską dotyczących tego, czy Norwegia powinna zaanektować ten teren.

Po wielu dyskusjach 14 stycznia 1939 roku, sześć dni przed pierwszym lotem Niemieckiej Ekspedycji Antarktycznej nad Ziemią Królowej Maud, rząd norweski wydał królewski dekret anektujący tereny położone między Ziemią Enderby i Ziemią Coatsów jako Ziemię Królowej Maud.

Odkrycia Niemieckiej Ekspedycji Antarktycznej zostały szeroko nagłośnione. Kapitan Ritscher i jego dwie latające ładzie typu Dornier „Wal” („Boreas” i „Passat”) odbyły wiele lotów, w czasie których wykonały ponad 1500 fotografii pokrywających obszar ponad 250 000 kilometrów kwadratowych, jednak, podobnie jak w przypadku utajnionych map norweskich, większość filmów, zapisków i materiałów badawczych została zniszczona w trakcie wojny. Tym niemniej w ostatnim czasie niektóre z nich ponownie wypłynęły na światło dzienne.

W czasie wojny i aż do końca antarktycznego lata na przełomie lat 1945–1946 brytyjski RAF również przeprowadzał loty nad Antarktydą w celu sporządzenia map oraz wyszukania dogodnych miejsc do budowy baz. Odkryto wówczas kolejne suche tereny i możliwe, że nawet inteligencję, co sprowokowało brytyjską kampanię w Neuschwabenlandzie.

Brytyjska arogancja w postaci wysłania oddziałów na Antarktydę, niezależnie od Stanów Zjednoczonych, i uświetnienie tego wyczynu poprzez wypuszczenie w lutym 1946 roku prowokującej serii znaczków nieuchronnie doprowadziły do podważenia brytyjskich roszczeń do Antarktydy, mimo iż ta seria znaczków bardziej upamiętniała ostatnie brytyjskie zmagania z nazizmem, niż była wyrazem tychże roszczeń. Mimo iż po rozpoczęciu operacji „Highjump” Wielka Brytania wyraziła publicznie swoje oburzenie, była to jednak tylko gra pozorów z jej strony, gdyż zdawała sobie sprawę, że nowy mocarstwowy status Stanów Zjednoczonych oznaczał, iż nie pozwolą one, aby jakiegokolwiek inne kraje zawłaszczyły Antarktydę w celu osiągnięcia finansowych korzyści.

Wielka Brytania na dwa lata wycofała się z lotów i operacji dotyczących Antarktydy, dając Stanom Zjednoczonym wolną rękę w prowadzeniu operacji „Highjump”. Po zniszczeniu nazistowskiego azylu Brytyjczycy nie czuli wielkiej potrzeby powrotu, sądząc, że Amerykanie nie mogą odkryć niczego, co nie zostało już odkryte. A może jednak mogli?

W ciągu dwóch lat Amerykanie poznali Antarktykę dość dokładnie. Odkryli suche obszary i jeziora z ciepłą wodą, co zogniskowało szczególne zainteresowanie mediów, jednak operacja „Highjump”, którą planowali na pół roku, zakończyła się po ośmiu tygodniach. W tym czasie zaczęła narastać wobec ich wyprawy wroga reakcja innych krajów. Po jej powrocie zaczęły rozchodzić się pogłoski i teorie, które zrodziły wokół niej aurę tajemniczości. W czasie antarktycznego lata 1947–1948 Stany Zjednoczone wysłały kolejną ekspedycję i sporządziły mapy kolejnych terenów, które mogły stanowić przedmiot szczególnego zainteresowania.

RAF wrócił do Antarktyki w latach 1948–1949 prowadząc intensywne loty w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca na Ziemi Królowej Maud pod budowę bazy dla wspólnej norwesko-brytyjsko-szwedzkiej ekspedycji (Norwegian-British-Swedish Expedition; w skrócie NBSE) zaplanowanej na lata 1949–1952, której celem było zbadanie i zweryfikowanie niemieckich odkryć z roku 1938.

Brytyjczycy i Norwegowie wiedzieli, że obszar Ziemi Królowej Maud, który wykorzystywali naziści, będzie bardzo różnił się od tego, którego mapy sporządzono w latach 1930. i na początku lat 1940. Wybuch o odpowiedniej mocy mógł wytworzyć falę ciepła i ogrzać grunt na tyle, żeby wypromieniował on tyle ciepła, by doprowadzić do lokalnych opadów atmosferycznych, których wielkość zależała od siły wybuchu. Ogólnie mówiąc, śnieg mógł spaść na tereny, które nie oglądały wody od milionów lat, w następstwie czego mógł ulec zasadniczym zmianom.

W trakcie rekonesansu w terenie członkowie NBSE znaleźli zamiast największych zwierząt lądowych (pingwiny) małe roztocza. Była to nieoczekiwana anomalia. Odkryto również niezwykle mchy i porosty, natomiast nie natrafiono na jeziora, które zajmowały poczytne miejsce w raportach poprzednich ekspedycji. Nie znaleziono też ogromnych suchych obszarów. Czyżby jeziora zamarzły, a większość suchych terenów zniknęła pod śnieżną pokrywą?

W tym samym czasie coraz więcej krajów chciało mieć swoje własne bazy na Antarktydzie i wkrótce zaczęły się utarczki. W listopadzie 1948 roku w podejrzanych okolicznościach spłonęła brytyjska baza Hope (Nadzieja) na Półwyspie Antarktycznym, a w roku 1952 siły argentyńskie otworzyły ogień do wracających ze wspomnianej wspólnej ekspedycji Brytyjczyków. Szczegóły innych utarczek nie zostały jak dotąd z dyplomatycznych powodów ujawnione.

W roku 1982 Wielka Brytania wdała się w wojnę o Falklandy z Argentyną. Zwycięstwo nad siłami argentyńskimi doprowadziło do upadku faszystowskiej junty wojskowej, która rządziła od kilku lat w Argentynie. Argentyna również interesowała się Antarktydą, ale po śmierci liczącego 2000 osób personelu wojskowego w czasie kampanii na Falklandach oraz stojąc przed perspektywą zbombardowania Buenos Aires, nie miała innego wyjścia, jak się wycofać. Przyznała, że przegrała bitwę, ale utrzymuje, że to jeszcze nie jest koniec wojny. Na południowoamerykańskich atlasach Falklandy (nazywane przez Argentynę Malwinami) są własnością Argentyny. Kto w tej sytuacji zaryzykuje twierdzenie, że któregoś dnia wojna nie wybuchnie ponownie? Jeśli do niej dojdzie, Wielka Brytania znowu wyśle do walki swoją armadę, ponieważ Falklandy są z oczywistych względów wciąż jej jednym z najcenniejszych terenów zależnych. Przyczyną tego jest ich bliskie położenie w stosunku do Antarktydy z jej wszystkimi skarbami i tajemnicami, które pewnego dnia staną się dostępne i zostaną wykorzystane.[57]

WOJSKOWE WZGLĘDY ZAINTERESOWANIA ANTARKTYKĄ

Przed ratyfikowaniem 23 czerwca 1961 roku Traktatu Antarktyki[58] rok 1958 – Międzynarodowy Rok Geofizyczny (International Geophysical Year; w skrócie IGY) – rozbudził ogromne zainteresowanie tym spowitym lodem kontynentem i

doprowadził do współpracy różnych państw. Na ten kontynent wrócili w dużej liczbie Amerykanie, także Brytyjczycy i Rosjanie, którzy rozpoczęli tam swoje badania.

Celem IGY było doprowadzenie do odstąpienia poszczególnych narodów od ich roszczeń i skłonienie ich do dzielenia się zasobami i naukowymi informacjami. Sukces IGY pozwolił na uchwalenie Traktatu Antarktyki, przy czym Związek Radziecki oświadczył, że nie ma zamiaru opuszczać Antarktyki i że utrzyma tam wszystkie swoje bazy po zakończeniu IGY. Wszyscy roszczący do niej prawa uznali, że „Antarktyka ma służyć wyłącznie pokojowym celom”, przy czym można używać tam personelu i urządzeń wojskowych, lecz nie do celów natury wojskowej.

W latach poprzedzających ratyfikację z roku 1961 USA, Wielka Brytania i ZSRR wykorzystywały Antarktykę do celów wojskowych i wieść niosła, że te trzy kraje testowały tam bomby jądrowe. Podobno Amerykanie zdetonowali tam co najmniej trzy takie bomby 27 i 30 sierpnia oraz 6 września. Pogłoski mówią, że działo się to na obszarze Ziemi Królowej Maud i że zdetonowano je 300 metrów nad zamierzonymi celami, by „odzyskać” zamrożone obszary. Położenie miejsc wybuchu innych bomb zostało otoczone ścisłą tajemnicą. Przypuszcza się, że było to w rejonie, w którym w latach 1939 i 1940 Niemcy prowadzili rekonesans.[59]

Biorąc pod uwagę oficjalne deklaracje Niemców i Amerykanów mówiące, że w czasie swoich ekspedycji znaleźli jeziora z ciepłą wodą, dalsze odkrycia były tylko kwestią czasu. Jedno jezioro odkryli Rosjanie i nazwali je Wostok. Znajduje się ono 4000 metrów pod powierzchnią i co ciekawe, jest położone dokładnie pod główną rosyjską bazą, która również nosi nazwę Wostok. Wiadomość tę trzymano w tajemnicy do roku 1989. Być może wcześniejsze odkrycie tego jeziora było przyczyną odmowy Rosjan opuszczenia ich bazy? Jezioro nie zostało jeszcze zbadane głównie z powodu obaw przed potencjalnymi konsekwencjami badań, z możliwością jego skażenia włącznie.

Jak dotąd zidentyfikowano jedynie związaną z nim potężną anomalię magnetyczną.[60]

Czy przy tak dużej liczbie odkrytych jezior i przy danych satelitarnych dowodzących, że Antarktyka składa się z ogromnych, pokrytych lodem archipelagów, jest możliwe istnienie przebiegającego przez nią podziemnego tunelu, wystarczająco szerokiego, aby mogły przepływać nim łodzie podwodne, jak to twierdzi Christof Friedrich i co przedstawia mapa Piri Reisa?

Jeśli naziści zbudowali w Neuschwabenlandzie ukrytą bazę, którą w roku 1945 zniszczyli Brytyjczycy, pozostawiając kilka zewnętrznych posterunków, to trzeba liczyć się również z tym, że wszelkie ślady pobytu Niemców w Antarktyce zostały ostatecznie zniszczone w następstwie wybuchów jądrowych przeprowadzonych przez USA, ZSRR i Wielką Brytanię. Mimo to wciąż krążą pogłoski mówiące, że naziści nie zostali całkowicie zniszczeni i zbiegli do tajnych baz w Ameryce Południowej.[61]

PONOWNE PRZYJRZENIE SIĘ BRYTYJSKIEJ KAMPANII W NEUSCHWABENLANDZIE

Gdyby brytyjskie oddziały rzeczywiście zniszczyły nazistowską placówkę, o której mówiono, że znajduje się w górach Mühliga-Hoffmanna, nigdy nie ogłoszono by tego publicznie ani też czołowi historycy nie daliby temu wiary, mimo iż Wielka Brytania była w latach 1940. najaktywniejszym w Antarktyce krajem, co jest co najmniej zastanawiające, jeśli nie podejrzane. Co więcej, Wielka Brytania miała szczęście zgromadzić dużą liczbę dowodów na temat niemieckich planów wobec Antarktyki, które pochodziły od zatrzymanych nazistowskich przywódców, własnych służb wywiadowczych i z własnych badań polowych. Wszystko to prowadzi do wniosku, że musiało tam dojść do czegoś ważnego, i wygląda na to, że potrzeba jeszcze wiele czasu, aby zostało to ujawnione.

Powojenne dane naukowe wskazują, że Antarktyka doznała zakłóceń w wyniku ludzkich działań w niezbyt odległej przeszłości, co dodaje wiarygodności twierdzeniom o brytyjskiej kampanii na Neuschwabenlandzie.

W roku 1999 jedna z ekspedycji badawczych odkryła tam wirusa, na którego nie są uodpornione ani zwierzęta, ani ludzie. Naukowcy nie byli w stanie wytłumaczyć, skąd się tam wziął. Zdaniem niektórych może on być prehistoryczną formą życia, która zachowała się w lodach, a według innych tajną bronią biologiczną, którą na Antarktydę w latach 1938–1939 dostarczyła Niemiecka Ekspedycja Antarktyczna. Gdyby na Antarktydę przewieziono broń biologiczną lub wirusa, jest bardzo wątpliwe, aby wypuszczono go tam rozmyślnie. Jeśli Niemcy rzeczywiście byli jego twórcami, czy jest możliwe, że wydostał się on w wyniku ataku na miejsce, w którym był zmagazynowany?

Kolejna zagadka wiąże się Ziemią Królowej Maud i tym, co mogło się stać w roku 1945. W roku 1984 mieszcząca się w stacji Halley[62] British Antarctic Survey (Brytyjskie Pomiaru Antarktyczne) odkryła po raz pierwszy dziurę w warstwie ozonowej, która rozciągała się nad Ziemią Królowej Maud. Po wielu dyskusjach naukowcy orzekli, że jest ona skutkiem emisji do atmosfery CFC-ów (chlorofluorokarbonków) i że po pewnym czasie może doprowadzić do globalnego ocieplenia. Czy ta dziura, podobnie jak pojawienie się wirusa, mogła być następstwem potężnych eksplozji nuklearnych? Biorąc pod uwagę co najmniej trzy znane wybuchy jądrowe i szereg innych nie ujawnionych, związanych ze zniszczeniem nazistowskiej bazy, wydaje się, że ta dziura została spowodowana czymś więcej niż tylko CFC-ami.

Podziemne jeziora z oznakami życia, geotermicznie podgrzewane jeziora w suchych dolinach na rzekomo zamrożonym pustkowiu, wirusy zagrażające ludzkości, tajemnicze dziury w atmosferze powiązane z tajnymi wojskowymi przedsięwzięciami – wszystko to jawi się niczym opowieść z gatunku science fiction, jednak

wszystkie te fakty są prawdziwe! Antarktyka to prawdziwie tajemnicze miejsce i dlatego twierdzenie, że naziści zostawili ją bez ochrony po zgłoszeniu do niej roszczeń, jest mało przekonujące, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę choćby to, że na przykład będące ich strategicznie ważną zdobyczą Wyspy Normandzkie pochłoneły 10 procent betonu i stali użytej do budowy Wału Atlantyckiego, ściany ciągnącej się od Pirenejów po Północny Przylądek Norwegii!

Jednak próby potwierdzenia brytyjskiej kampanii w Neuschwabenlandzie są trudne. Opowieści o polarnych ludziach, starożytnych tunelach, ostatecznej bitwie z resztkami Trzeciej Rzeszy mogą wydawać się zmyślane. Tym niemniej powszechnie wiadomo, że nazistowscy naukowcy eksperymentowali na ludziach, symulując zimne warunki frontu wschodniego, aby ułatwić swoim siłom radzenie sobie z nimi.[63] Czyżby te eksperymenty zakończyły się sukcesem i pozwoliły wybranej grupie żołnierzy skutecznie zмагаć się z zimnem?

Opowieści o starożytnych tunelach, nawet tych prowadzących przez góry Mühliga-Hoffmanna, wydają się na pierwszy rzut oka naciągane, ale czy sieć zerodowanych przez lodowiec jaskiń nie mogłaby wyglądać w taki sposób, by być wziętą za tunel? Żołnierze nie są naukowcami i widzą wszystko takim, jakim to jest, bez względu na to, czy to coś jest tunelem, czy też długim łańcuchem jaskiń, jakie odkryli Brytyjczycy i które doprowadziły ich ostatecznie do bazy nazistów. Ta baza mogła przypominać bazę łodzi podwodnych pokazaną w filmie „Poszukiwacze zaginionej Arki” lub nie. Znacznie bardziej prawdopodobne jest to, że ta baza została zbudowana i obsadzona niemieckimi oddziałami.

Brytyjczycy też mieli tajne bazy w czasie wojny, więc czemu nie mieliby ich mieć naziści? Należy również pamiętać, że byli japońscy żołnierze, którzy jeszcze 20 lat po zakończeniu wojny walczyli nie akceptując przegranej.[64] Dlaczego więc nie mogliby znaleźć się podobni Niemcy? Wiemy przecież, że członkowie nazistowskiej organizacji „Wehrwolf” działali

jeszcze długo po kapitulacji Niemiec. Ich pojedyncze ataki zdarzały się nawet kilka lat po zakończeniu wojny i likwidacji nazizmu.[65]

Bez względu na to, czy baza w Neuschwabenlandzie została unicestwiona przez Specjalne Oddziały Brytyjskie w latach 1945–1946, czy też nie, jest bardziej niż prawdopodobne, że Wielkiej Brytanii udało się zażegnać niebezpieczeństwo. Wielka Brytania miała w czasie wojny jedno z najlepszych oddziałów specjalnych i dziś jest podobnie. Ich członkowie byli wyszkoleni w sabotażu i niszczeniu przy zastosowaniu ograniczonej liczby ludzi, potajemnie i przy pomocy niedrogich i łatwych do uzyskania środków. Członkowie tych oddziałów byli tak skuteczni, że nawet po fiasku operacji w Dieppe[66] Hitler rozkazał natychmiastowe rozstrzelanie każdy pojmanego członka tych oddziałów.

W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych Wielka Brytania uważała, że sukces można prędzej osiągnąć przy użyciu ograniczonej liczby środków, jednak w obliczu amerykańskiej zasady, że „siła ma rację”, nie należy się dziwić, że większość uwagi, jaką poświęcono antarktycznym ekspedycjom, skupiła się na operacji „Highjump”. [67] Oświadczenia admirała Byrda i jego domniemane odkrycia, które rozkwitły w różnych teoriach spiskowych, skutecznie przyćmiły poczynania Wielkiej Brytanii.

To, czy misja brytyjska zniszczyła nazistowską bazę, a ocalali naziści zostali ostatecznie wymazani z powierzchni Ziemi przez późniejsze atomowe wybuchy, nie jest najważniejszym pytaniem. Ważniejsze jest to, jak wiele faktów z przeszłości, teraźniejszości i oczywiście przyszłości Antarktyki zostało, jest i będzie ukrywanych.

POSTSCRIPTUM — ZAGADKA BRITISH

ANTARCTIC SURVEY Z ROKU 1966

Po opublikowaniu na łamach „Nexusa” pierwszej części artykułu „Tajna wojna Wielkiej Brytanii w Antarktyce” otrzymałem mnóstwo informacji od specjalistów z różnych dziedzin. Najbardziej intrygujący był e-mail od Milesa Johnstona, który razem z Dannym Wilsonem badał pewne dziwne zdarzenie w Antarktyce, w czasie gdy współpracował z Irlandzkim Centrum Badań UFO. W roku 1975 z Centrum skontaktował się Eric Wilkinson, który doniósł o dziwnym zdarzeniu z roku 1966, do którego doszło, gdy pracował w British Antarctic Survey. Jeszcze dziwniejsze w tej całej historii jest zdjęcie, które przekazał na jej poparcie. Oto, co wyznał mi Miles Johnston: „W roku 1975 badałem proces formowania się UFO/Chmury, który sfotografował członek British Antarctic Survey z Belfastu. Człowiek ten przekazał mi kilka zdjęć przedstawiających formującą się pulsującą chmurę, która strzelała w łód czarnym promieniem, który odbijał się od niego nieco dalej. Kto wie... może ktoś tam używa broni wykorzystującej wiązkę ujemnej energii? Lub raczej używał, jako że to zdjęcie zostało wykonane w roku 1966.”

Dziwny czarny promień sfotografowany w roku 1966 na Antarktydzie przez Erica Wilkinsona
Fotografia jest zaiste enigmatyczna i uzasadniania pogląd, że Antarktyka i rola, jaką odgrywa na niej Wielka Brytania, są osłonięte mrokiem tajemnicy.

Autorstwo: James Robert

Tłumaczenie: Jerzy Florczykowski

Tytuł oryginalny: „Britain's Secret War in Antarctica”

Źródło polskie: [„Nexus” nr 2 \(46\) 2006](#)

Źródło oryginalne: „Nexus” (wydanie angielskie), vol. 13, nr 1

O AUTORZE

James Robert jest pochodzącym z wojskowej rodziny urzędnikiem

pracującym w jednej z agend Ministerstwa Obrony Wielkiej Brytanii. Jest także historykiem zajmującym się II wojną światową i pisarzem. Bardzo dużo podróżował po północnej Afryce i Europie badając tajemnice brytyjskich tajnych wojen. Korzystając z niemieckich źródeł uwiarygadniających tak zwane „mity”, zorganizował prywatną misję, której celem było zbadanie dziwnych, tajnych działań prowadzonych przed, podczas i po II wojnie światowej przeciwko Niemcom. Obecnie kończy pisać na ten temat książkę, która poświęcona jest prowadzonym przez niego dochodzeniom. Skontaktować się z nim można, pisząc na adres poczty elektronicznej james-robert@hotmail.co.uk.

PRZYPISY

[43] Basil Liddell Hart, „History of the Second World War” („Historia drugiej wojny światowej”), Cassell, Londyn, 1970, str. 411.

[44] Neville Chamberlain, przemówienie parlamentarne z 2 kwietnia 1940 roku.

[45] Vidkun Quisling (1887–1945), oficer armii norweskiej, niemiecki kolaborant w czasie II wojny światowej, który jest do dzisiaj w Norwegii synonimem zdrajcy. – Przyp. tłum.

[46] Do czasu zamknięcia przejazdu przez Szwecję w dniu 20 sierpnia 1943 roku Niemcy przerzucili tamtędy około 200 000 żołnierzy i ponad 100 000 ładunków kolejowych.

[47] Naziści zafascynowali się polarnymi mitami. Intensyfikując badania naukowe w Arktyce nieustannie nękali konwoje zmierzające do Murmańska, jedyne go dostępnego dla Związku Radzieckiego portu w Europie położonego nad zamrożonym Oceanem Arktycznym.

[48] Spitzbergen otacza wiele tajemnic, poczynając od skamielin niezwykłych roślin i zwierząt, a na starożytnych ruinach kończąc. Wielu ludzi uważa, że był on starożytnym

Thule, które często identyfikowano również z Islandią, Norwegią i Szetlandami. Warto też wspomnieć pogłoski mówiące o katastrofie UFO w latach 1950. na Spitzbergenie – podobno w poszukiwaniu jego szczątków brali udział brytyjscy naukowcy.

[49] Zanim „Atlantis” został zatopiony 22 listopada 1941 roku przez „HMS Devonshire” w pobliżu Wysp Wniebowstąpienia, zmienił nazwę na „Tamesis”.

[50] „Pinguin” został zatopiony 8 maja 1941 roku w pobliżu Zatoki Perskiej przez „HMS Cornwall”.

[51] „Stier” odwiedził Antarktydę i Kerguelenę w roku 1942.

[52] „Komet” został zatopiony w pobliżu Cherbourga w roku 1942 przez brytyjskiego niszczyciela.

[53] „The Washington Post”, 29 czerwca 1945 roku.

[54] Osłonięty obszar wodny na Orkadach położonych na północ od wybrzeży Szkocji. W czasie obu wojen światowych znajdowała się tam główna baza brytyjskiej marynarki wojennej. – Przyp. tłum.

[55] „The Times”, Londyn, czerwiec 1945 (dokładna data nie znana).

[56. Oficjalne oświadczenie władz radzieckich wystosowane we wrześniu 1945 roku głosiło, że „tajemnicze osoby, w tym kobieta, znalazły się na pokładzie łodzi podwodnej”. Biorąc pod uwagę opinię Stalina, który uważał, że Hitler żyje, oraz kontrowersyjne opinie pochodzące od jego własnych generałów, Związek Radziecki jedynie dolał oliwy do ognia.

[57] Uzgodnione w roku 1998 pięćdziesięcioletnie przedłużenie zakazu prowadzenia prac górniczych upływa w roku 2048.

[58] Traktat Antarktyki został zawarty 1 grudnia 1959 roku w Waszyngtonie i dotyczył głównie demilitaryzacji tego obszaru. Jego sygnatariuszami były rządy Argentyny, Austrii, Belgii,

Chile, Francji, Japonii, Norwegii, Nowej Zelandii, Wielkiej Brytanii, USA, ZSRR i Związku Południowej Afryki. Kolejnymi sygnatariuszami były Czechosłowacja, Dania, Holandia i Polska. Obowiązuje od 23 kwietnia 1961 roku. – Przyp. red.

[59] Henry Stevens, „The Last Battalion and German Arctic, Antarctic, and Andean Bases” („Ostatni batalion oraz niemiecka Arktyka, Antarktyka i andyjskie bazy”), The German Research Project, Gorman, Kalifornia, 1997.

[60] Wspomagani przez NASA naukowcy dowiercili się na odległość około 500 metrów od jeziora. Niedawno Rosja oświadczyła, że w czasie antarktycznego lata 2006–2007 jej naukowcy wwiercą się w samo jezioro.

[61] Pogłoskom głoszącym, że naziści zbudowali bazy w Andach i/lub w tropikalnych lasach Amazonii, towarzyszą często inne mówiące, że sprzymierzyli się z obcymi rasami. Są one jednak zbyt niewiarygodne, aby można było w nie uwierzyć, choć trzeba przyznać, że w pogłoskach kryje się zazwyczaj ziarenko prawdy.

[62] Halley, główna brytyjska stacja antarktyczna, została nazwana na cześć brytyjskiego astronoma Edmunda Halleya, który był, co ciekawe, pierwszą osobą wyrażającą pogląd, że Ziemia jest w środku pusta i składa się z czterech koncentrycznych warstw. Czyżby kolejna zagadka Antarktyki?

[63] Eksperymenty polegały na oziębieniu ofiar aż do utraty świadomości i wrzucaniu ich do gorącej wody. Dokumentacja i wyniki tych i innych nazistowskich eksperymentów należały do najbardziej poszukiwanych przez aliantów informacji. Dobrze wiadomo, że bez wyników nazistowskich eksperymentów na ludziach Stany Zjednoczone nie wylądowałyby na Księżycu w roku 1969.

[64] „Ostateczna kapitulacja – dla porucznika Onody wojna zakończyła się 29 lat później”, „Daily Mirror”, Wielka Brytania, 11 marca 1974 roku. Porucznik Onoda zabił 39 ludzi w okresie od zakończenia wojny do jego pojmania w roku 1974.

[65] Podłożona przez Wehrwolf w czerwcu 1945 roku bomba wybuchła w siedzibie policji w Bremen zabijając pięciu Amerykanów i 39 Niemców. Organizacja Wehrwolf została założona w roku 1944 przez Himmlera i kontynuowała walkę przeciwko okupantom Niemiec co najmniej do roku 1947. (Na polskich terenach, zwłaszcza tak zwanych Ziemiach Odzyskanych, bandy Wehrwolfu dawały się we znaki jeszcze długo po wojnie – przyp. tłum.).

[66] Port w północnej Francji, w którym w sierpniu 1942 roku wylądowali alianci, ponosząc ogromne straty. – Przyp. tłum.

[67] Wpisanie w wyszukiwarce internetowej Google hasła „operacja Highjump” („Operation Highjump”) daje ponad 33 000 odniesień, znacznie więcej niż w przypadku jakiegokolwiek innej operacji antarktycznej.